Porto ryczałtem opłacone.



WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW

Cena abonamentu:

Abonament roczny	M 100 –
„ półroczny	„ 50·–
„ kwartalny	„ 25 –
Cena numeru pojedynczego	„ 2 –

Ogłoszenia:

1 wiersz petitowy lub jego miejsce M 2·–

Redakcja i Administracja
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 43
TELEFON Nr. 3267.

Godz. urzędowe Redakcji od 5—7 wieczór.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. **Kraków, dnia 24 czerwca 1920** **Nr. 24**

W niedzielę, dnia 27 czerwca 1920, odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, przy ulicy Grodzkiej l. 43

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie kasowe i wniosek na podwyższenie wkładki członków.
2) Sprawa organu kupieckiego.
3) Przyjęcie do Wydziału delegata sekcji drzewnej

Początek o godzinie 3½ popołudniu.

Na wypadek, gdyby w oznaczonym czasie nie zebrała się przepisana statutem ilość członków, natenczas odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o pół godziny później, bez względu na liczbę zebranych.

WYDZIAŁ.

Walka kupiectwa o byt.

Konieczność organizacji.

Każdy człowiek myślący, który trzeźwo obserwuje zjawiska gospodarcze i konsekwentnie wysnuwa z nich wnioski, dojdzie do przekonania, jak **ponuro** zaprawdę **wygląda** obecny **bilans stanu kupieckiego** i że majątek jego jest **tylko majątkiem fikcyjnym.** Apodyktyczne twierdzenia niemal wszystkich, że „kupiectwo dorobiło się na wojnie" przemieniły się w szykany i utrudnienia, jakich się nie szczędzi handlowi.

Przypatrzmy się bliżej sytuacji.

Kupiec jest bogaty, skoro ma towary i kredyt, gdy zaś sklep jego świeci pustkami, a kredyt utrudniony lub wcale kredytu nie ma, **staje się biedakiem.**

Dziś kupiec średni wobec fatalnego stanu naszej waluty znajduje się **w położeniu wprost rozpaczliwem.** Majątek jego, (czy to w towarach (których zresztą nie ma), czy też w gotówce (nie jest to również żadna gotówka, bo **poza granicami państwa nie ma żadnej wartości** — przyp. Redakcji) przedstawia obecnie wartość 25—30 razy mniejszą, aniżeli przed wojną, jeżeli porównamy teraźniejszy kurs waluty zagranicznej, n. p. franka szwajc. z kursem marki polskiej.

Dawniej kupiec korzystać mógł z kredytu fakturowego na kilka miesięcy, dziś stosunki się zmieniły do tego stopnia, że **kupiec musi z góry płacić** i to

w walucie obcej, która nie stoi w żadnym stosunku do naszej, u nas zaś przemysł jest w pełnym zastoju tak, że wszystko sprowadzać musimy z zagranicy. **Brak towaru i brak kredytu!** Tak wygląda bogactwo kupców!

Wyniki nader smutne!

Nie koniec jednak na tem. Nad głowami kupiectwa wisi stale miecz Damoklesa, którego twórcą jest rząd nasz. Organ nasz niejednokrotnie podkreślał trudności, które kupiectwu uniemożliwiają wprost wykonywanie zawodu. Trudności te roją się z każdym dniem i budzą bardzo smutne i przygnębiające refleksje.

Ustawiczne wstrzymywanie ruchu kolejowego, jak obecnie np. znowu, naraża kupiectwo na nieobliczalne wprost straty. Towary utknęły w drodze, nie można ich sprowadzić. Każdy kupiec wysyłający lub sprowadzający towary wie, wśród jakich stosunków przewóz towarów się odbywa, czuje na własnej skórze fatalne stosunki panujące w ruchu towarowym. Co gorsza, że stosunki te, zamiast się poprawiać, idą stale w kierunku przeciwnym. Nie będziemy wyliczać tu, po raz już niewiadomo który, całego szeregu innych trudności, ryzyka i **ogromnych kosztów**, jakie kupiectwo ponosi przy prowadzeniu swego handlu.

Jaką walkę staczać musi obecnie kupiectwo nasze, ażeby nie stracić i tak już mocno nadwerężonego gruntu pod nogami, ażeby módz jako tako istnieć, w szczególności zaś **kupiectwo średnie** (drobne zupełnie ginie), przedstawił w dosadny sposób na ostatniem zgromadzeniu kupców p. **Horowitz**, właściciel firmy „a'la ville de Paris".

Między innemi zwrócił mowca uwagę na będące w projekcie niesłychanie wysokie podwyższenie czynszu od lokali handlowych, jako **nowy zamach na majątek kupców.**

Mowca twierdzi, że tłumaczenie właścicieli realności, jakoby podwyżka czynszu zużytą być miała na pokrycie kosztów konserwacji domu, odnowienia i t. d. nie stoi w żadnym stosunku do projektowanej podwyżki. Podwyżka taka może jednym zamachem utrącić cały szereg mniej zamożnych kupców, którzy **nie będą mogli płacić czynszu o kilkaset procent wyższego,** idzie to bowiem odrazu w **dziesiątki tysięcy.** Rząd, stwarzając projekty, nie zastanawia się nad tem, że **jedną ręką stwarza lichwę, drugą zabiera nieubłaganym sposobem majątek kupca i doprowadza go do ruiny,** bo na tem skończyć się musi, takich bowiem podwyżek czynszów większa część kupców nie będzie wstanie płacić. A gdzie są podatki, które będą wprost urojone? cła? personal?! A przecież kupiec sam też ma pewne prawa do życia!

Mowca wezwał do energicznego protestu przeciw temu projektowi. Dotknie on tylko uczciwych kupców, bo tylko tacy mają lokale i mieć je muszą.

PP. Leistner i Pitzele w swem przemówieniu wykazali, że praca rządu w kierunku zwalczania lichwy nie przyniosła pożądanych owoców, nadużyć nie wykorzeni i drożyzny nie usunie, przeciwnie. Dzieje się to dlatego, że Urząd walki z lichwą i spekulacją nie zdaje sobie jasno sprawy z swego zadania. Taktyka szykanowania i gróźb nie doprowadzi nigdy do celu. Jeżeli kupiectwo będzie stale teroryzowane i gnębione, jeżeli nie znajdzie zrozumienia, to nie pomogą żadne remedja ekonomiczne i rozporządzenia skarbowe dzielniejszych nawet geniuszów od pana Grabskiego.

Nie chcemy tu bawić się w szerokie i szumne frazesy, chcemy jedno tylko powiedzieć, że tylko **silna organizacja kupiectwa** potrafi zwalczać swe trudności zawodowe, **tylko mocno złączeni i zorganizowani kupcy będą wstanie utrzymać się** w swoim zawodzie i zrzucić z siebie to odjum społeczeństwa suggerowanego przez demagogów i niechętne kupiectwu instytucje.

Kupcy! Stoimy wobec widma walki o byt w formie tak ostrej, o jakiej pojęcia dotychczas nie mieliśmy. Zrozumcie, że **tylko silna organizacja** uchroni nas od zupełnej zagłady!

Kilka słów o stagnacji.

Handel stanął. Ludność oczekuje znizki cen towarów, przez co złagodziłoby się naprężenie wywołane ciągłą haussą.

Prawdą jest, że nasze pisma codzienne donoszą o potanieniu towarów i środków żywności w Paryżu, Marsylji, Lyonie, o potanieniu skóry w Niemczech itd. Z drugiej strony jest faktem, że nasze kupiectwo nie otrzymało do dnia dzisiejszego ani jednej tańszej oferty towarowej względnie takiej, którąby pozwalała na niższa i tańszą kalkulację cen, zapłaconych przez kupców za towary przez nich już zamówione i dla nich nadchodzące.

Na rynkach międzynarodowych nastąpiło naprężenie wskutek przekroczenia cen możliwych do osiągnięcia i wskutek spadku waluty w krajach zniszczonych wojną. Mimo to w krajach wojną niedotkniętych panuje drożyzna, o jakiej u nas pojęcia się nie ma. W krajach tych jak wiadomo, jest artykułów koniecznej potrzeby aż nadto, a ludność męska tych krajów przy wojsku nie służyła. Jako najlepszy przykład służy Szwajcarja, ten obecny raj Europy, także w Holandji, Anglji a nawet i w Ameryce nielepiej. Robotnik angielski, zarabiający 8 funtów szterlingów tygodniowo, co równa się naszym 6000 markom, głoduje na równi z robotnikiem w Ameryce, zarabiającym do 60 dolarów, co wynosi 10200 marek.

Świat cały dąży do odbudowy cen. U nas w Polsce odbudowa cen długo każe na siebie czekać. U nas nie ma dnia, w którymby się nie ukazało jakie rozporządzenie albo jaka inna przeszkoda, tamująca normalny rozwój handlu i przemysłu, a nie dopuszczająca do potanienia towarów.

Jeżeli rząd nie podwyższa cen swych wyrobów względnie artykułów zastrzeżonych, to występują znów robotnicy ze swemi nigdy nieprzedawnionemi pretensjami o podwyżkę płacy, nie mówiąc juz o wstrzymaniu ruchu, strajkach itd.

Wiosna mija, a nigdzie nie widać ruchu budowlanego, mimo, że miasta duszą się formalnie, że wyrzuca się ludzi z ich mieszkań, że lichwa mieszkaniowa święci orgje.

Przemysł nasz młody i stawiający pierwsze kroki traci otuchę i chęć do pracy, skoro w obecnych warunkach przez rozmaite zarządzenia może kupiec i przemysłowiec stracić nietylko majątek, ale honor, ponieważ urząd walki z lichwą i sąd karny orzeka, że lichwiarzem jest ten uczciwy kupiec względnie przemysłowiec, który kupił towary i surowce zagraniczne po bardzo drogiej walucie zagranicznej, a nie

może ich sprzedawać tanio za bezwartościową markę.

Prasa codzienna, informująca o potanieniu towarów na zachodzie, nie liczy się ze stosunkami realnemi, nie chce uwzględnić niskiego kursu zagranicznego naszych marek i domaga się potanienia towarów. Byłoby to możliwem dopiero wtedy, gdyby marka polska przedstawiała jakąś rzeczywistą wartość dla rynków zagranicznych. W tych warunkach zrozumiałem jest, że stagnacja nastąpić musiała, bo kupcy nie chcą towarów sprowadzać, przestraszeni opinją, a publiczność czeka na cud, który ma nastąpić przez potanienie towarów. Tymczasem kupiec ma wydatki, musi utrzymywać rodzinę, płacić personalowi, płacić cła itd. W trudnem zatem położeniu jest kupiec drobny, mający szczupłe zapasy gotówki — a o takim tu mowa.

Na razie nie widzimy, aby na rynki nasze dochodziły towary tanie. Zagranica jak Anglja, Włochy żądają dawnych cen za swe wyroby a Niemcy i Czesi wydali w ostatnich tygodniach szereg ograniczeń i pobierają specjalne dodatki i opłaty za wywóz towarów do Polski.

Z tycz powodów należy z zimną krwią czytać alarmy prasy codziennej. My oczekujemy z utęsknieniem tanich ofert i podwyżki kursu naszej marki i chętnie odbiorcom naszym sprzedamy tanie towary o ile będziemy w stanie je do nas sprowadzić.

Obecny stan możemy śmiało nazwać stanem gorączkowym, albowiem jest to objaw choroby społecznej, która udziela się wszystkim konsumentom oczekującym wyzdrowienia przez spadek cen.

Prawdą jest, że zagranicą a w szczególności na zachodzie zniżyły się ceny surowców. Chwilowo nie spadły jednak ceny żelaza, węgla i robocizny, tych niezbędnie koniecznych dla przemysłu artykułów, a wskutek tego nie jest przemysł w stanie produkować po cenach tańszych. Przyczyny potanienia surowca szukać należy w nagromadzeniu wielkich zapasów przez paskarzy, którzy potrafili wyzyskać cierpliwość ludów aż do wyczerpania.

Projekt ustawy karnej przeciw lichwie a ceny rynkowe.

Konfiskata części lub całego majątku, chłosta, więzienie i kara śmierci — oto atrybucje karne nowej ustawy. Gdyby zaś jeszcze zaprowadzono zamiast jednorodzajowej, czterorodzajową śmierć, t. j. łamanie kołem, wbijanie na pal, palenie na stosie i ścięcie, mielibyśmy żywcem skopiowaną średniowieczną ustawę karną przeciw kacerzom i czarownicom.

I tu i tam wystarczy anonimowe doniesienie płatnego, czy dobrowolnego donosiciela, że dana jednostka tańczyła z djabłami, czy też pobiera wysokie ceny, by dostać się w szpony całego aparatu karnego.

Ustawę tę uchwalić ma Sejm złożony przeważnie z rolników, a więc producentów artykułów pierwszej potrzeby, którzy to producenci za artykuły te, nim dojdą one przez kupca do konsumenta, pierwsi ceny ustanawiają, nie mając wcale potrzeby usprawiedliwiania się, dlaczego żądają wysokich cen. U rolnika nazywa się, że pobrał on cenę rynkową, a więc nie cenę opartą na narzuconej kalkulacji. Z kupcem jednak zupełnie to inna sprawa. Kupiec, aby udowodnić, że zadowolnił się najniższym, narzuconym mu zyskiem, musi przedłożyć wszystkie, w porządku prowadzone księgi handlowe, cały szereg różnych dokumentów handlowych do zakupna i sprzedaży się odnoszących i to począwszy od rachunków towarowych, walutowych, cłowych i przewozowych, a skończywszy na poświadczeniu za udzielony napiwek tragarzowi. Wszystko to było jednak dotychczas — teraz projektodawcy nowej ustawy widzą zbrodnię nie w nadmiernym zysku, lecz w nadmiernie zapłaconej, czy sprzedawanej cenie artykułu.

Ta nowa terminologia, nieznana dotychczas w ustawie karnej, jest tak niejasną, że budzi poważne obawy, że wykonanie tej ustawy łatwo stać się może niebezpiecznem **nie dla właściwych przestępców**, lecz dla szerokiego ogółu społeczeństwa, a dla kupiectwa w szczególności. Oznaczenie bowiem granicy dokładnej, kiedy się kończy nie nadmierna, a kiedy się rozpoczyna nadmierna cena, jest wprost niemożliwem, albowiem w żadnym zawodzie niema tak wyszkolonego człowieka, któryby mógł ocenić dokładnie wartość danego artykułu. Weźmy tylko drobny przykład z jaja. Ostatnia urzędownie ustalona cena tegoż była K. 2·80 zo sztukę, a chłop żądał K. 3·— Czyż cena K. 2·80 nie jest również tak nadmierną jak cena K. 3 —? Wszak znamy znacznie niższe ceny jajka, które nie powstały wskutek jakiejś kalkulacji cen, lecz na podstawie najelementarniejszych zasad ekonomicznych, a mianowicie, jeśli jest większa podaż niż popyt, ceny się obniżają, zaś odwrotnie ceny natychmiast idą w górę, czyli na podstawie obowiązujących cen rynkowych. A właśnie wobec kupców ustawa nie uznaje cen rynkowych, jak nie uznaje ceny kalkulacyjnej, ale stwarza taki dziwoląg, jak nadmierna cena.

Dalecy jesteśmy od bronienia wybujałej żądzy nadmiernych zysków, rozumiemy także, że celem umożliwienia należytego funkcjonowania aparatu aprowizacyjno-gospodarczego państwa w czasach wyjątkowych, musi państwo chwycić się reglementacji cen, **jednak tylko ściśle określonych artykułów pierwszej potrzeby.** Absolutnie nie możemy się zgodzić na to, ażeby z jakimś dziwnym uporem dążono, ze szkodą dla państwa, do uniemożliwienia dalszego bytu kupieckiego. W państwie praworządnem stwarza się najpierw możność ogólnej odbudowy cen, a potem dopiero karze się przeciwdziałających. Tylekrotnie już wykazywaliśmy, że sztuczne obniżanie cen, reglementacja zysku, ustanawianie cen maksymalnych wstrzymywało bezzwłocznie dowóz towarów na nasze rynki handlowe, a skierowało tenże w zaułki nielegitymowanego handlu. Niemal całe społeczeństwo, dotychczas przeciw kupiectwu podjudzane, odczuło niewłaściwość reglementacji handlu i słusznie obawia się dalszej reglementacji, wiedząc, że ta, zamiast usunąć, powoduje jeszcze wyższe ceny.

Takie zarządzenie, jak nakaz umieszczania cen we wystawach okien sklepowych, jest właśnie najlepszym wabikiem dla paskarzy, którzy znając ceny wyższe rynkowe, wykupują masami jeszcze po tańszych cenach oznaczone towary. Widzieliśmy także przy ostatniej aferze masarzy krakowskich, że rząd sam, aby módz nabyć dla wojska konieczne ilości wędlin, płacił wyższe, ponad maksymalne, ceny. Dlatego też przy uchwaleniu takiej obosiecznej ustawy trzeba nader ostrożnie i rozważnie postąpić, a nie dać się kie-

rowac podszeptami demagogów. Ustawa, która ma być skuteczną, musi być sprawiedliwą, a sprawiedliwość w tym wypadku nakazuje, by — nie mogąc oprzeć ceny o kalkulację, bo wszelkie kalkulacje są fikcją — zastosować cenę rynkową. Cena odnośna do podaży i popytu zdaje się tylko być złem, ale to tylko przy obecnych wyższych cenach, w każdym jednak razie jest ona mniejszem złem, niż ogólny brak towarów, który tylko anarchję stwarza. I tak rząd nasz, aby sztucznie wstrzymać niską cenę mąki amerykańskiej, musiał różnicą wyższej ceny kosztu obciążyć znacznie skarb państwa. To jedno możemy śmiało twierdzić, że jeśli ceny się obniżą, nie będzie to nigdy zasługą urzędu walki z lichwą, choćby zastosowywał najbardziej drakońską ustawę. Ceny obniżą się same i to siłą samej rzeczy, jeśli warunki będą odpowiednie.

Miejmy nadzieję, że ostatnimi czasy coraz głośniej odzywające się nawoływania wszystkich znanych, światowych ekonomistów, dowodzących konieczność oparcia tak cen produktów, jak i cen walut o cenę rynkową, znajdą posłuch i zrozumienie przy ewentualnem uchwaleniu nowej ustawy, a zbliżająca się już fala tańszych cen, zmiecie wszystkie dotychczasowe ograniczenia handlu. **Leopold Fromowicz.**

Rozporządzenie Ministra Skarbu

w sprawie wykonania ustawy z dnia 11 maja br. w przedmiocie przyjmowania obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920.

Art. 1. Obligacje austrjackich pożyczek wojennych długoterminowych i krótkoterminowych będą przyjmowane w myśl ustawy z dnia 11 maja br. przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, do wysokości 25% ogólnej sumy subskrybowanej, według przeciętnego kursu emisyjnego, który po przerachowaniu na marki polskie ustala się w wysokości **66 marek pol.** za każde **100 Kor.**

Art. 2. Przy wpłatach na wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920., będą przyjmowane tylko te obligacje austrjackich pożyczek wojennych, które **przy mającej być przeprowadzoną rejestracji** zostaną zanotowane jako znajdujące się w posiadaniu obywateli polskich.

Art. 3. Wszystkie instytucje, przyjmujące wpłaty na rozpisane obecnie wewnętrzne pożyczki państwowe z r. 1920, są upoważnione do przyjmowania obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości ¼ części ogólnej subskrybowanej sumy, **nawet przed przeprowadzeniem rejestracji obligacji** austrjackich pożyczek wojennych, w następujących wypadkach, a mianowicie:

1) Jeżeli przedstawione obligacje austrjackich pożyczek wojennych były zarejestrowane przez Polską Komisję Likwidacyjną.

2) Jeżeli złożone obligacje austrjackich pożyczek wojennych były subskrybowane w tej samej instytucji, która obecnie przyjmuje wpłatę na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920.

3) Jeżeli ogólna suma obligacji austrjackich pożyczek wojennych przedstawionych do wpłaty nie przewyższa 5 000 Mk. p.

We wszystkich powyżej wymienionych wypadkach wpłata w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych może być przyjętą na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 z tem jednak **zastrzeżeniem, że subskrybent udowodni w sposób niewątpliwy, iż przedstawione przez niego obligacje austrjackich pożyczek wojennych subskrybował sam, nie nabył z trzecich rąk.**

Art. 4. Pozatem osoby, które przedstawią tymczasowe imienne świadectwa na dokonaną przez nie subskrypcję na **wewnętrzną długoterminową** pożyczkę państwową z r. 1920 wpłaconą w gotowiznie, będą mogły dokonać dodatkową subskrypcję na tęż pożyczkę do wysokości ⅓ sumy subskrybowanej w gotowiźnie, uskuteczniając tę dodatkową wpłatę w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych.

Art. 5. Jeżeli na pewną część sumy subskrybowanej zostaną wpłacone obligacje austrjackich pożyczek wojennych, to na wydanych tymczasowych świadectwach wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, obowiązkowo ma być uczyniona stosowna adnotacja, **jaka suma w danym wypadku została wpłacona obligacjami austrjackich pożyczek wojennych, jaka zaś w gotówce markowej.** Jeżeli początkowo subskrypcja została dokonana tylko w gotówce markowej, później zaś dodatkowo, na mocy art. 3 i 4 niniejszego rozporządzenia, w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych, to będą wydawane na te dodatkowe wpłaty, oddzielnie tymczasowe świadectwa z odnotowaniem, że wpłata została dokonaną w obligacjach austrjackich pożyczek wojennych.

Art. 6. Obligacje austrjackich pożyczek wojennych stanowiące własność instytucji użyteczności publicznej, mogą być przyjmowane przy wpłatach na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy, za specjalnem zezwoleniem Dyrekcji Skarku we Lwowie, oraz Dyrekcji Okręgów Skarbowych w b. Galicji, a Izb Skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie kongresowem.

Art. 7. Obligacje austrjackich pożyczek wojennych, stanowiące własność osób prywatnych, które udowodnią, że nie mają ich więcej ponad 700 marek, mogą być również przyjmowane przy wpłatach na długoterminową pożyczkę wewnętrzną państwową z r. 1920 do wysokości 50% ogólnie subskrybowanej sumy, za specjalnem zezwoleniem **Dyrekcji Skarbu we Lwowie oraz Dyrekcji Okręgów Skarbowych w Galicji, a Izb Skarbowych w Lublinie i Kielcach w b. Królestwie Kongresowem.**

Art. 8. Świadectwa tymczasowe, wydane na długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920, na które wpłata została całkowicie dokonana w austrjackich pożyczkach wojennych, nie mogą być przyjmowanę do lombardowania przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Na tymczasowych świadectwach, na które została dokonana wpłata częściowo w gotowiźnie, częściowo zaś w obligacjach pożyczek wojennych, musi być uczynioną stosowna adnotacja, która będzie głosiła, że przy lombardowaniu tych świadectw Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie **udzielała pod zastaw 80% wyłącznie od sumy wpłaconej w gotowiźnie.**

Uwaga do art. 4 i 8: Przy wpłatach obligacji austrjackich pożyczek wojennych (bonów) na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 będą wydawane tymczasowe świadectwa **wyłącznie imienne nie zaś na okaziciela.**

O czystość stanu kupieckiego.

W ostatnich czasach napływają do magistratu krakowskiego liczne podania o kartę przemysłową na wykonanie handlu.

Między ubiegającymi się o kartę przemysłową jest wiele takich elementów, które z kupiectwem nigdy nie mieli do czynienia i prowadzą tylko t. zw. **latający handel.**

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, stojące na stanowisku ochrony uczciwego kupiectwa nie może obojętnie tolerować, ażeby stan kupiectwa poważnego rekrutował się także z elementów niepożądanych, nie przynoszących mu wcale zaszczytu.

Nie przemawia tu żaden egoizm stanowy ani zawodowy, ani też zachłanność, idzie tu jedynie o czystość stanu kupieckiego, o jego prestige i ażeby nie dopuszczać do różnych „naleciałości“, które pod mianem „kupca“ uprawiają interesa, nie licujące wcale z godnością kupiecką.

Ponieważ Magistrat nie zawsze jest wstanie zaopinjować, czy petent godny jest nazwy „kupca“, zwraca się Krakowskie Stow. Kupców do Magistratu jako władzy przemysłowej, ażeby przed wydaniem karty przemysłowej zasięgła opinji Stowarzyszenia, o ile chodzi o petenta wyzn. mojżesz., względnie Kongregacji kupieckiej, jeżeli się rozchodzi o petenta chrześcijańskiego.

Wypowiedzenie się jednego z powyższych Stowarzyszeń kupców, czy ktoś godny jest nosić miano uczciwego kupca i do tego stanu się zaliczać, powinno być ze wszech miar wiarogodnem i miarodajnem, miejmy zatem nadzieję, że w przyszłości Magistrat przed udzieleniem karty przemysłowej zasięgnie opinji Stowarzyszenia Kupców.

Kronika gospodarcza.

Stow. „Samopomoc“ podrużujących Kupców w Krakowie komunikuje, że w ślad uchwały Walnego Zgromadzenia, Wydział postanowił wypłacać pozostałym po zmarłych członkach wsparcie w wysokości na razie Mp. 2000·—.

Na ostatniem posiedzeniu obradowano nad różnemi sprawami i z zadowoleniem stwierdzono, że Stow. aczkolwiek wiele ucierpiało przez długoletnią wojnę, dalej pomyślnie się rozwija, nowi członkowie przybywają, dawniejsi, którzy z powodu stosunków wojennych nie mogli zadość uczynić swoim obowiązkom, teraz zaległości wyrównują.

Zastój na rynku warszawskim. Kupcy utrzymują, że krzywdzi ich specjalnie podatek od zysków wojennych i tem tłumaczą martwotę ruchu handlowego. Kupcy nietylko nie kupują obecnie żadnych świeżych towarów, ale nawet odwołują dawne zamówienia, a przedewszystkiem towarów, wchodzących w gałęzie handlu objętych wyższymi podatkami. Nastrój jest naogół przygnębiający, w poszczególnych branżach zaszły naogół zmiany bardzo nieliczne.

W dziale manufaktury położenie niezmienione: nie kupują ani też nie sprzedają.

W dziale chemikalji jedynie soda kaustyczna podrożała o 100 Mk. na pudzie. który kosztuje obecnie 700 Mk. zamiast 600 Mk. Wkrótce należy oczekiwać podaży mydła z tutejszych fabryk, które zaczęły pracować, ustanawiając cenę 32 Mk. za funt.

W dziale nici bawełnianych tendencja słaba, towary zaczęto sprzedawać taniej. Płacono za nici bawełniane 40-ki (podwójne) 300 Mk., za 32-ki 600 Mk., za 24-ki 550 Mk. — Spadły także ceny zwyczajnych nici bawełnianych. Płacono za 24-ki 550 Mk., za 20-ki 500 Mk., za 12-ki 400 Mk. — Wpłynęło to także na obniżkę cen pończoch i skarpetek, których fabryki są jeszcze nieczynne z powodu strajku, lecz fabrykanci nie śpieszą się z zakończeniem strajku wobec słabej konjunktury na rynku towarowym.

W dziale trykotaży popyt na rękawiczki bardzo znaczny i bardzo trudno jest dostać.

Natomiast spadły ceny pończoch łódzkich, które stanęły o 15% do 20% niżej z powodu słabych obrotów.

W dziale tiuli i wstążek należy zanotować fakt, że z Małopolski są liczne zamówienia na te artykały i to przeważnie na lepsze gatunki. Ceny przeto trzymają się mocno i idą wciąż w górę. Wiele na to wpływa zakaz dowozu tych artykułów z zagranicy.

Ceny sztucznego jedwabiu dla produkcji wewnętrznej idą ciągle w górę.

W dziale galanterji żelaznej nie zaszła prawie żadna zmiana.

Słowiańska izba handlowa w Austrji. Władze austrjackie zatwierdziły statut słowiańskiej izby dla handlu i przemysłu.

Celem tej Izby jest nawiązanie i popieranie stosunków handlowych pomiędzy państwami słowiańskiemi i republiką austrjacką. W skład izby wchodzą sekcje: polska, jugo-słowiańska, austrjacka, czeskosłowacka i ukraińska.

Sekretarjat sekcji polskiej znajduje się w dzielnicy III-ej, Gartner Gasse Nr. 2. Funkcje sekretarza pełni dr. Szymon Faust. Organem prasowym sekcji polskiej jest „Kurjer Wiedeński“. Konstytuujące Walne Zebranie odkędzie się w połowie czerwca.

Izba Handlowa w Gdańsku, utworzenie której kupiectwo miejscowe zadecydowało jeszcze przed pół rokiem, przekształcając odpowiednio istniejącą przedtem organizację kupiecką — obecnie została ukonstytuowana ostatecznie. Prezesem został Rad. Wieler, zaś jego zastępcami pp. Klawiter i dr. Damme.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiąda.

Zawiadomienie!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, że nadszedł świeży transport

ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu 25 własnem $^{1}/_{2}$, 1 $^{1}/_{8}$.
Dla wygody P. T. Odbiorców wysyłamy aż do otwarcia ruchu kolejowego w pocztówkach 5 kg. za zaliczką.

Koerbel i Gottlieb
Kraków, ul. Meiselsa L. 11.

Biuro techniczne i elektrotechniczne

„ZENIT“

Spółka z ogr. por. 78
Kraków, ul. Stradom L. 7

dostarcza ze składu: płyty „Klingerit“, „Stadlit“, pakunki konopne, bawełniane, asbestowe, płyty gumowe, asbestowe, fibrowe, szkła Klingera, pasy, Staufery, kompozycję, plecionkę miedzianą.

Sprzedaż hurtowna.

Maksymiljan Neumann

Biuro techniczne
Kraków, ul. Wielopole 22.

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny. 6

„MAZUR“

Fabryka kłódek i zamknięć

Świątniki Górne (Małopolska)
Zarząd: Lwów - Persenkówka 99

Wykonuje masowo jako specjalność:

Łóżka żel. koszarowe i inne. Kajdanki i łączniki łańcusz. z kłódkami patent. - Obcążki zwykłe. - Pęta żel. na konie. Kłódki różnych typów. - Części żelazne ekwipunku dla Armji.

Kupuję

złoto, srebro, platynę, brylanty, opiłki oraz odpadki złota

po najwyższych cenach

S. Vogler 26
Kraków, Grodzka 31.

Tow. Akcyjne

J. Górecki, W. Kucharski

i SPÓŁKA

Fabryka wyrobów metalowych

Kraków, ul. Zabłocie

Stacja kolej.: **Podgórze - Wisła**
Adres telegr.: Metalgor. — Telefon 277

wykonuje:

Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty. - Siatki i ogrodzenia siatkowe. - Meble domowe i szpitalne. - Kasy ogniotrwałe. - Wagi decymalne. - Konstrukcje żelazne i wyroby kute. 19

Przybory umundurowania

A. BROSS
Kraków, Florjańska 44.
69 Telefon Nr. 3269.

WARSZAWSKA FABRYKA 76
wyrobów skórzano-galanteryjnych M. Paskalskiego utrzymuje skład fabryczny w Krakowie u firmy

Abraham Lindenbaum

przy ul. Dietla L. 45-47. — Telefon 539.

i poleca w wielkim wyborze: portfele, portmonetki, torebki damskie, teki adwokackie etc. etc.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna.

Skład artykułów chemicznych

J. Biberman

Kraków, ul. Krakowska L. 6.
Telefon Nr. 3231.

Poleca hurtowną sprzedaż
sody bicarb., kalafonji, ałunu, krochmalu, boraksu, siarki i t. p. 80

Dom handlowy komisowo-ekspedycyjny 54

Częstochowscy Zjednoczeni Ekspedytorzy

Centrala: **Częstochowa, 2-a Aleja Nr. 18.**
Telefon Nr. 22

Własne Filje: **KRAKÓW, Rynek 8.** Telefon 473.
WARSZAWA, ul. Tłomackie 6/8, Tel. 286-73. — ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 51. — SZCZAKOWA, PR.-HERBY, GDAŃSK, IŁAWA-MŁAWA.

Załatwiają na najdogodniejszych warunkach: **Cłenie i transportowanie towarów w kraju, zagranicę i z zagranicy. — WŁASNE SKŁADY.**

Wydawca: **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.** Red. odpow. Henryk Schenker.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie Reformacka 10